

GIOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółka z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 62.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 149.

Leszno, wtorek dnia 1 lipca 1930 r.

Rok IX. XI.

Wobec pogłosek.

Opinia rumuńska o planowanym powrocie Habsburgów na tron węgierski.

Bukareszt. (Korespondencja własna).

Opinia rumuńska z wielkim zainteresowaniem śledzi kampanję prasy węgierskiej w przedmiocie planowanego rzekomo powrotu Habsburgów na tron węgierski. Dowodem tego zainteresowania są liczne artykuły publicystyczne, problemowi temu poświęcone, ukazujące się niemal codziennie na łamach najwybitniejszych dzienników rumuńskich. Tak naprzykład w tych dniach dłuższy artykuł na temat kolportowanych przez pisma budapeszteńskie pogłosek o nastąpić mającym rzekomo niebawem powrocie dynastji habsburskiej na Węgry przyniósł organ rządu rumuńskiego „Lupta”, zaopatrując artykuł ten w wiele mówiący tytuł: „Kampanja węgierska w Londynie”. Autor artykułu stwierdza przedewszystkiem, że po konferencji haskiej węgierska propaganda rewizjonistyczna bynajmniej nie straciła na swej intensywności, lecz wręcz przeciwnie wzmościła się jeszcze. Premier Bešen wysłał ostatnio do szeregu ośrodków polityki europejskiej swych ministrów oraz rozmaitych oficjalnych działaczy politycznych, celem poinformowania miarodajnych czynników europejskich o obecnym stanie kwestji węgierskiej, a po niedawnych demonstracjach w Rzymie uznał za słowne pojechać do Londynu, gdzie usiłował rozwinąć szeroką kampanję na rzecz planów węgierskich. W czasie pobytu hr. Bethlena w Londynie, pisma węgierskie, pozostające pod wpływami rewizjonistów, rozpisywały się obszernie o rzekomych sukcesach węgierskiego premjera nad Tamizą, zapowiadając równocześnie rychły powrót Habsburgów na tron węgierski. Wkrótce jednak okazało się, że wiadomości, podawane przez prasę węgierską, są mocno przesadzone, gdyż w rzeczywistości rewizjonistyczne plany Węgier natrafiły na stanowczy sprzeciw ze strony angielskiej opinji publicznej, a w oficjalnych kołach Londynu nie omieszkało Bethlenowi dać dobrej rady, aby Węgry starały się szukać zbliżenia z państwami sąsiedzkimi.

W dalszym ciągu swych wywodów „Lupta” przypomina niedawne oświadczenia rumuńskiego premjera Juljusza Maniu i ministra spraw zagranicznych Miromescu, którzy w rozmowie z dziennikarzami stwierdzili, iż realizacja planów rewizjonistycznych i restytucyjnych Węgier byłaby pogwałceniem obowiązujących traktatów pokojowych, wobec czego zarówno sama Rumunia, jak i cała Mała Ententa, wystąpiły z całą stanowczością przeciwko każdemu krokowi, zmierzającemu do wprowadzenia w życie fantazyjnych i niedopuszczalnych z punktu widzenia pokoju europejskiego planów węgierskich.

Oficjalny organ partji narodowo-chłopskiej „Dreptatea”, nawiązując do niedawnych manifestacji żałobnych w Budapeszcie z powodu dziesięcioletniej rocznicy podpisania traktatu triańskiego, potępia tego rodzaju „występy teatralne”, stwierdzając przy tej sposobności, że Węgry nigdy „pokoju” nie były i że na podstawie traktatu triańskiego zakreślono w Europie środkowej jedynie naturalne wysiłki hr. Bethlena rozbić się muszą o sprzeciw wywołanych narodów, których czujność jest rejoniją pokoju europejskiego. „Stanowisko Rumunii — konczy swe wywody „Dreptatea” — zgodne jest ze stanowiskiem całej Małej Ententy i z poglądami naszych wielkich sojuszników, jako też z uczuciami, które ożywia całą opinię europejską, szczerze pragnącą pokój”.

Również w dzienniku „Adeverul” znajdujemy dłuższy artykuł, poświęcony problemowi restytucji Habsburgów. Cytuwane pismo stwierdza, że z punktu widzenia traktatów międzynarodowych powrót Habsburgów na Węgry bez zgody mocarstw i Małej Ententy jest nie do pomyślenia. Opinia międzynarodowa znakomicie sobie uświadomiła, jak niebezpiecznymi wicherzycielami pokoju stali się w Europie środkowej Habsburgowie. Z tego względu akcja rewizjonistów węgierskich nigdzie nie spotka się z przychylnym przyjęciem. Ostatnia podróż hr. Bethlena do Londynu nie przyniosła też dlatego żad-

nego rezultatu, a stanowisko Francji wobec planów restytucyjnych Węgier jest dzisiaj zupełnie takie same, jak w roku 1921, kiedy to ostatni król węgier-

ski, Karol Habsburg przez wojska sojusznicze został przytrzymany i zesłany na wysełkę Madeiry. (CEPS.)

Procesja na zakończenie Kongresu Eucharystycznego.

Poznań, 29. 6. Jak Poznań Poznaniem, nie był on miejscem tak potężnej manifestacji religijnej, jak ta, która zakończyła wczoraj 4-dniowy Pierwszy Kongres Eucharystyczny: z najodleglejszych zakątków Polski przybyli patnicy, by uczestniczyć w procesji ku czci Pana Jezusa ułajonego w Najświętszym Sakramencie. Blisko 200 tys. osób kroczyło w procesji, powiewało 2 tys. sztandarów nad tym tłumem, śpiewającym w podniosłym nastroju pobożne śpiewy. Procesja od Katedry aż na stadion szła dwie godziny.

Około godz. 9 czołowe grupy procesji stały na ulicy św. Marcina. Czoło to tworzyła orkiestra 15 p. ułanów, za nią kroczyła krucjata dzieci, liczne zastępy młodzieży szkolnej, organizacje Przysp. Wojskow. i Wych. Fiz., korporacje akademickie w barwnych strojach ze sztandarami, liczne organizacje zawodowe i cechy ze swoimi sztandarami, nieprzeliczone tłumy organizacji religijnych, tysiące organizacji kobiecych i t. d. — Dalszą grupę pochodu stanowiły organizacje kościelne żeńskie i męskie z całej Polski, przeważnie w barwnych strojach ludowych, a wreszcie pielgrzymi z Niemiec, z pogranicza niemieckiego, Francji, Łotwy i Ameryki. Pochód przepływały orkiestry wojskowe i rozmaite organizacje oraz grupy śpiewające. Za grupą sodalici ipanów kroczyła ostatnia, najważniejsza grupa procesji. Otwierala ja kompanja honorowa 58 p. p. z orkiestrą i sztandarem pułkowym, a za nią posuwał się wolno długi szereg zakonnic i zakonników, dalej

duchowieństwo świeckie, wreszcie pikietaż w liczbę zgórą 30 arcybiskupów i biskupów w tufach na głowach i w pastorałach w rękach. Dalej kroczył zastęp dziewcząt w białej, sygnali kwiaty przed Sanktissimum, niesionem na małym ołtarzyku przez 6 dostojników kościelnych, w otoczeniu zastępu szamolanów papieskich i grona kawalerów maltańskich. Przy kościele św. Marcina przyjechał się do grupy episkopatu J. E. Ks. Legat papieski Niemcewicz Marmaggi i towarzyszył procesji do stacji. Za ministrantami kroczył J. E. Ks. Prymas Hlond, dalej przedstawiciel P. Prezydenta RP i p. min. Janta-Poleczyński, przedstawiciel rząd k. wicem. Zongolowicz, za nimi p. wojew. poznański Raczyński i dowódca O. K. gen. Dziekanowski w otoczeniu oficerów sztabu i przedstawicieli korpusu oficerskiego, przedstawiciele Sejmu i Senatu, wicem. zalek Czetwertyński i ser. Witold Izartoryski, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, świata naukowego, literackiego, prasy i t. d.

Czoło procesji wkroczyło a stadion około godz. 10, ostatnia zaś grupa z episkopatem stanęła tam dopiero po 12-iej. Mszę odpow. J. E. Ks. Prymas. Po mszy św. ks. biskup Wławiński z Płocka wygłosił podniosłe kazanie. Poabożeństwie i uroczystym Te Deum odniesiono postrzask do kościoła Bożego Ciała.

Legat papieski J. E. Niemcewicz Marmaggi opuszcza Poznań dzisiaj w południe.

Zjazd Centrolewu odbył się spokojnie.

Kraków, 29. 6. Na kongres Centrolewu, który odbył się wczoraj w Krakowie, zjechało się bardzo wielu delegatów, w szczególności zaś z Małopolski. Mimo prawdopodobnych i zapowiadanych awanturniczych przebieg Kongresu nie został niczem zakłócony. Policja i wojsko w całym mieście stało w pogotowiu, przybyło również wiele agentów policyjnych z innych miast.

O godz. 9.30 w sali Teatru Star. zagał kongres poseł Róg, udzielając następnie głosu przedstawicielom

kom stronnictw, zgrupowań w Centrolewie. Przemawiali również: Witos, Jurek, Popiel, Barlicki, Thugutti, Róg, sen. Marcewski, ostro krytykując rząd pomajowe.

Po Kongresie odbył się na Rynku Kleparńskim wiec z udziałem około 100. osób, a następnie pochód ze sztandarami przedmów Mickiewicza, gdzie pochód rozwiązano.

Odezwę Komitetu, który Kongres zorganizował, skonfiskowano.

„Pokojuja” walka niemiecka o granice.

Propaganda niemiecka na rzecz rewizji granic wschodnich nie ustaje i zorganizowała w tym kierunku wszystkie warstwy społeczne. Obecnie wieśniacy i rolnicy na prawym brzegu Włsy w okolicy Kwidzyna wnieśli na ręce starosty rezolucję, w której wskazują na „zagrożenie ich egzystencji” skutkiem niemożliwej granicy. „Niema na świecie takiej drugiej granicy, któraby była tak krzywdzącą gospodarczo i moralnie dla ludności. Powtarzające się stale zajścia graniczne są tylko wynikiem bezprawnego

ustalenia granicy i bezprawnego wyroku, który strazy granicznej przez polską władzę”. Rezolucja domaga się w końcu od rządu Rzeczypospolitej stanąć w tym kierunku, a ludność niemiecką nie stać nadarzaną na przedmiot ataków przez polską władzę graniczną. Rezolucję tego rodzaju, konstruowaną niewątpliwie na rozkaz góry, zamieszcza cały tłum na naczelnych miejscach, oczywiście tylko dla przypomnienia światu „normalnej granicy”.

Z Ministerstwa Komunikacji.

Minister komunikacji, inż. A. Kühn, przyjął w dn. 28. bm. pp.: Ant. Olszewskiego i Przedpiskiego, w sprawie konwencji węglowej, Słubickiego i Mioddeckiego w sprawie syndykatu polskich hut żelaznych, dyr. Mrozowskiego, w sprawie budowy gmachu dyrekcji kolejowej w Chełmie, Lotha, Aleksandrowicza, por. Trzepakko i Gędziorskiego, przedstawicieli Związku Żegl. i Włoił. w sprawie żniżki za przewóz łożni, gen. Kwaśniewskiego, plk. Heczko, red. Zachariasiewicza z ramienia Tow. Przyjaciół Żoliborza w sprawie budowy wiaduktu i połączenia z miastem, posła Izdzikowskiego i delegację zrzeszenia kupców trzody chlewniej — w sprawie targowiska w Sosnowcu, wreszcie delegację Zw. Zaw. Kolej. w sprawie zamówień dla fabryki „Wagon” w Ostrowie.

Wszędzie upały.

Bukareszt (P.). W całym kraju panują tropikalne upały. Temperatura dochodzi na równinach do 40 st. C. W górach dosięga 30 st. C. Wczoraj po południu w Bukareszcie temperatura wynosiła 40 st. w cień, 47 st. zaś w słońcu. Wskutek upałów w Chicago i stanie Illinois zmarło już 27. osób. Temperatura dochodzi do 42

st. Reamura w cieniu. — W innych stanach wschodnich i południowych upał dochodzi do 55 st. Jest to najwyższa temperatura kiedykolwiek notowana. — Z całej Ameryki nadchodził wiele wiadomości o wypadkach palenia słonecznego.

Piorun uderzył w statek z dynamitem

W kandydyskim stanie Ontario (południowa Ameryka) w policy Brockville wydarzyła się straszna katastrofa, w której straciło życie 45 ludzi. — W miejscu, gdzie koryto rzeki św. Wawrzynca jest bardzo wąskie pracowano nad wysadzaniem skał. Gdy prace były w pełni rozpętała się gwałtowna burza i piorun uderzył w stojący u brzegu statek do bagnowania, na którym znajdowało się 10.000 kg. dynamitu. Wskutek gwałtownego wybuchu 49 robotników zostało wyrzuconych w powietrze. Zdołano wyłowić zaledwie 4 ciałko rannych, reszta zginęła rozszarpana przez wybuch lub w nurtach rzeki.

Zniwo śmierci w Lubecie.

Berlin, 27. 6. W Lubecie zmarło dzisiaj 45-letnie dziecko wskutek fałszywego stosowania przeciwróżniczej szczepionki Calmetta. Liczba umarłych wynosi obecnie jeszcze 68 dzieci.

Znamienne ostrzeżenie organu Stolicy Apostolskiej.

„Osservatore Romano” o kwestii społecznej. — Sprawiedliwość musi poprzedzić miłość. — Obojętność i lenistwo inteligencji polskiej.

Mocny i zdecydowany protest Ojca św. Piusa XI. przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji Sowieckiej wywołał szeroki odzew w całym świecie cywilizowanym. Następstwem odezwania się Głowy Kościoła były tysiące wystąpień rozmaitych instytucji i stowarzyszeń — cała fala protestów nie tylko w katolickich lecz i w protestanckich krajach. Znalazły się jednak pisma i instytucje, wrogie religii, solidaryzujące się w głębi duszy z czerwonymi katanami ludu rosyjskiego, które wystąpienie Ojca św. usiłowały potraktować jako zreżne posunięcie taktyczne, pokrywające machinacje kapitalistów na szkole warszt pracujących.

Tym ostatnim odpowiadał organ papieski „Osservatore Romano”, który — rzecz nad wyraz znamienita i zastanawiająca — potępia nie tylko autorów wyżej wskazanych oszczerczych zarzutów przeciwko Stolicy Apostolskiej, — lecz zwraca się również w formie bardzo mocnej przeciwko tym katolikom, którzy nie doceniają potrzeby zdecydowanej akcji społecznej na rzecz warstw pracujących i nie spełniają obowiązków społecznych, wypływających z przynależności do katolicyzmu.

Artykuł „Osservatore Romano” nosi cechy przemysłowego i zaskakującego komentarza do Enykliki Rerum Novarum. Cytujemy najważniejsze jego ustępy, (według tłumaczenia „Głosu Narodu”).

„Dlaczego — pytuje w tym artykule „Osservatore Romano” — bolszewizm przedstawia Zbawiciela jako parana dla kapitalistów? Dlaczego lud w to wierzy? Dlaczego?”

Przyznajmy to odtąd: — wielu, którzy się zwolennikami nauki Chrystusa nazywali, dziś się jeszcze nazywają, zbyt często Go zdradzają. — Czyż się bowiem wszyscy starają rzeczywiście o to, by urzeczywistnić na tym świecie panowanie Boskiej sprawiedliwości i miłości? Jest kłamstwem ta modlitwa, której owocem jest miłość bliźniego. A prorok Izajasz wołał: ten post Boga się podobą, który rozwiązuje zwinę niesprawiedliwości i brzemienia ciężące, wypuszcza uciśnione wolno i wszelką niewolę rozrywa.”

Tak jest. Należy ożywiać związki niesprawiedliwości, a nie głęść ich jako nie do rozwiązania i koniecznych, i zadowalać się pocieszeniem skępowanych i praktykowanie dzieł miłości w stosunku do nich. Jest ich bowiem takich, którzy się zadawają palatywni, jałmużni i konferencjami św. Wincentego, którzy nie nie czynią, aby złamać niewolę tyłu rolników, napiętnowane tak mocno przez Papieża i 20 wieki. Zanim się zacznie mówić o miłości, trzeba najpierw przywrócić sprawiedliwość... Miłość isie pojawiła występuje wtedy, gdy chodzi o pew. czynność, którą się zadania spełnia, albo którą przynajmniej nie zmienia do konkretnego zysku stosuje się ją do mniej wartościowych jednostek proletariatu, dalej do leniwych, albo do przestępców, którzy się znajdują w nędzy. Ale odrzućmy jądy chodzi o proletariata zdrowy, który pracuje w normalnych warunkach.

Robotnik, który prac, ma prawo do takiej płacy, która mu pozwoli utrzymać godnie swoją rodzinę; ma prawo do czystości, życia, słońca i ludzkich radości... Miłość nie może zajmować miejsca

sprawiedliwości. Pracujący robotnik ma prawo i obowiązek wystarczyć sobie z własnej pracy i nie może być skazany na jałmużnę z kieszeni dobroczynnych osób. Musi odrzucić skazywanie go na jałmużnę.

Jest ohydą gdy się w powodzeniu i szczęściu mówi ubogim: „Błogosławieni ciępracy”. Ironia, która o pomście do nieba woła, jest to szatańskie zniekształcenie „kazania na górze”. Bliźniemu, który cierpi winno się wskazać w pierwszym rzędzie Boga jako źródło prawdziwego szczęścia. Ale jest zbrodnią nadużywać ewangelii do wykazywania go. — Jeśli nie wolno głosić brutalnej rewolucji, to winno się popierać sprawiedliwe żądania, wszystkim braciom radość życia zapewniać, a nie wolno rabować ich z dóbr doczesnych w imię dóbr wiecznych.

Nie zapominajmy co św. Tomasz mówi, że powien dobrobyć koniecznie jest do praktykowania cnoty. Jest jednak obecnie bardzo wielu ludzi, którzy, nie tylko skromnego dobrobytu nie mają, ale nawet z tego są obrabowani, co do konieczności życiowych należy. I jeśli ich w tej „niezasłużonej nędzy”, jak Leon XIII. (w enyklice „Rerum Novarum”) mówi, zostawimy, w których oni widzą uczniów Chrystusa, to z nieważnością od nas odejda. A wtedy jak bicem w twarz uderzy nas przekleństwo Chrystusowe: — „Błada wam, obłudni faryzeusze!”

Jest to niewątpliwie bardzo ostre, choć, niestety, zasłużone upomnienie pod adresem tych kół warstw, posiadających, które z jednej strony chętnie przyznają się do katolicyzmu i akcentują swoją religijność z drugiej zaś strony wykazują całkowitą ignorancję i obojętność wobec zagadnień społecznych i zdają się nie dostrzegać, że z faktu posiadania majątku, czy przedsiębiorstwa, wypływa cały szereg obowiązków nie tylko w sferze miłości, ale i sprawiedliwości chrześcijańskiej, nie tylko dotyczących środków palatywnych: łagodzenie nędzy w tym czy w innym wypadku, lecz także radykalnych, a nawet nieubłaganych gdzie potrzeba reform, przywracających pracy należne jej w produkcji stanowisko.

Pośrednio upomnienie zwraca się również ku tym związkom i organizacjom społecznym, czy politycznym, które głosząc na zewnątrz swoją solidarność z Kościołem Katolickim, ba — przyznając sobie nawet monopol na zasady katolickie, równocześnie mienią się zachować, że z katolicyzmu można sobie wybrać, to co wygodne, pozostawiając na bok trudniejsze do praktykowania zasady i obowiązki i podtrzymują a nawet wychowują swoich zwolenników w zasadach grubego egoizmu i konserwatywnym społecznym, sprzecznym z konsekwentnie pojętymi obowiązkami katolickimi.

Wreszcie zwraca się „Osservatore Romano” do inteligencji. Jest to warstwa, której nie można utożsamiać z klasami posiadającymi, wykazaniem do równowagi im, albo przewyższającą stanem posiadania materialnego zbliża się często, raczej do warstw pracujących. Jest to stanowisko wyjątkowe pozwalające inteligencji być prawdziwym pomostem między poszczególnymi klasami społeczeństwa i rozjemcą w ich konfliktach na tle gospodarczym, a równocześnie kierownikiem życia wewnętrznego-moralnego narodu. Stanowisko to nakłada na inteligencję szczególne obowiązki.

Aby obowiązek ten spełnić musi inteligencja katolicka, przejąc się wielkodusznej i wspólną nauką Kościoła Katolickiego, zrozumieć jej treść społeczną oraz nawiązać bezpośrednie i żywe stosunki współpracy z warstwami ludowymi. Wówczas dopiero może być pozytywnie zrealizowany program Leona XIII., wówczas lud, współpracując z inteligencją katolicką i widząc, że ta poświęca się dla jego dobra — uwierzy, całkowicie bez zastrzeżeń prawdom głoszoną przez Kościół Katolicki i odrzuci preż oszczerstwa wrogów religii, przedstawiających „Zbawiciela jako parawan dla kapitalistów”.

Nic nie działa tak silnie jak przykład z życia konkretnego. Pracujący codziennie z energią i zapałem z ludem i dla ludu w myśl zasad sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej — a lud uwierzy, w te zasady, widząc że nie tylko o nich mówimy, ale także je praktykujemy.

Inteligencja katolicka w Polsce odznacza się, niestety, w porównaniu z inteligencją francuską, włoską, niemiecką, czy angielską — szczególną biernością i obojętnością, wobec zagadnień społecznych, a specjalnie wobec kwestii robotniczej. Dominującym wśród niej typem, jest typ konserwatywny z połowy XIX w., nie pozbawiony bynajmniej szlachetnych i dobrych instynktów, ale za ciężki i za leniwy duchem, aby wejść w potrzeby dzisiejszych czasów, zrozumieć je i wyeliminować stąd konsekwencje w życiu praktycznym. Dlatego też masy ludowe polskie coraz bardziej dostają się pod wpływ ruchliwej i bardziej energicznej inteligencji radykalno-socjalistycznej, a wskutek tego uświadomienie ich katolickie i tradycje przywiązanie do Kościoła kurczy się i maleje. Nie potrzeba wykazywać jak ciężkiemu konsekwencjami grozi na przyszłość takie dalsze de crescendo.

Ojciec św. Leon XIII. wezwał w r. 1891 inteligencję katolicką wszystkich krajów, a więc i inteligencję polską do czynu twórczego nad realizowaniem katolickiego programu społecznego. Wielkoduszne to wezwanie nie pozostało w Polsce bez echa. Ruch chrześcijańsko-społeczny wytworzony u nas wysiłkiem, pracą i poświęceniem nielicznych jednostek rozwija się krok za krokiem. Praca jego spotyka się uświadomienie z dowodem żywiołowości i poparcia mas robotniczych, które zawsze jeszcze są gotowe stanąć pod sztandarami katolickimi, na których są wypisane zasady programu reform społecznych. Niestety inteligencja polska, z małymi wyjątkami nie prawie dotychczas z siebie nie dała temu ruchowi. Przeciwnie, pewne ugrupowania, zrzeszone pod hasłami konserwatywnym społecznego zapalały przeciwko niemu nienawiść i w sposób nieraz oszczerczy zwalczały ten szlachetny odłam myśli i czynu katolickiego.

Wobec takiego stanu rzeczy musimy uznać, iż ostrzeżenie „Osservatore Romano” dziwnie ściśle i dokładnie uderza w obecne nastroje obywatelskiej większości inteligencji polskiej i powinno być dla niej groźnym upomnieniem i prawdziwym memento.

Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. Jeżeli ostrzeżenia i upomnienia nie pomagają, zwycięży w Polsce przedajczy i późniejszy czerwony radykalizm, którego nie powstrzymają ani na krok żaden konserwatyzm i przestarsze hasła. „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe”. Trzeba zerwać z kulturowym myśleniem i z faryzejskim konserwatywnym, a podjąć z żelazną wolą i energią twórczy wysiłek, aby z ludem polskim ręką w rękę zbudować wielką przyszłość naszej Ojczyzny. St. Kski.

Lekarz Obakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.
(Ciąg dalszy)

XXXV.

— Wszystko się skończyło — zapytał doktor Rittner. — Czy tylko pewnym siąs tego? — Najpewniejszym — odpowiedział Rene Jancelyn. — Zdarza się jednak czasem że usłaskawienie przychodzi w ostatniej chwili. — Tak, ale dziś nie było tego wypadku... Gdyby rzeczywiście inny obrót, byłbym tem zadowolony bezwzględnie... przed wyjściem. — W jaki sposób? — Depeszą od Fabrycjusza... — Co za nieostrożność! — mruknął doktor. — Nie bardziej nie kompromituje, jak dziesięć!

— Oh! mieliśmy się na bezczelność... umówiliśmy się o frazes tylko dla mnie zrozumiały, a nie mogąc wzburzyć w takim najbliższym podziurze... Depesza miała zawierać: Uprowadził, że sta naszego chorego pogarsza się. Ponieważ nie mam żadnej wiadomości mam zatem dobrą wiadomość jak powiada stare przysłowie. Nie mamy się już szego obawiać.

— Zawsze jest się czego obawiać, zauważył lekarz obakanych... człowiek przewrotny powinien zawsze trzymać się na baczności, czuwać nawi wtedy, kiedy niebezpieczeństwo minie... Kto może wiedzieć, czy minister sprawiedliwości nie będzie wpływał tych samych, o których dopiero wspominales opinii, czy nie nakazuje śledzić dalej, pomimo wykonanej egzekucji, wysłuchiwać całą prawdę? — Rene Jancelyn wzruszył ramionami.

— Ministerjum nie zrobi tego nigdy, odrzekł. — Minister przyznać się publicznie, że trochę za

lekomyślnie pozwala ucinąć głowy!... Nikt nie wie, kto był skazany, nikt też zapewne nie będzie zbyt długo nim zajmował; za tydzień, za dwa najdalej, cała sprawa pójdzie w zapomnienie... Odpędź od siebie wszelkie złe myśli, doktorze i powtarzam ci, śpij najspokojniej!...

— Chciałbym — odrzekł Rittner z miną znaczącą. — Ale jesteś ślepotem. Boisz się własnego cienia. — A ty za bardzo się przedko uspakajasz.

— Czy może odkryć czegoś takiego, dotyczącego osobistości, która straconą została?

— Nie... Poszukiwania moje nie były szczęśliwsze od poszukiwań policyjnych.

— A nie domyślasz się chociaż, co to za jakaś tajemnica przyczyna skłonila tego biednego głupca do ukrywania swojej osoby?

— Jedna tylko hipoteza wydaje mi się prawdopodobną.

— Jaka?

— Ogromne zniechęcenie do życia.

— To niepodobne do prawdy!

— Dla czego?

— Gdyby człowiek ten chciał umierać, miałby dziesięć lepszych sposobów do śmierci... obeszłby się najzupełniej bez procesu kryminalnego i gilotyny... Wierzył mi, że jest tu jeszcze coś do odnalezienia... Jest jakaś w życiu skazanka okropna tajemnica. Ona mu nakazywała milczenie, ona nam się tak bardzo przyszyła... powinniśmy sobie tego zdarzenia...

— I podziwiamy zimną krew Fabrycjusza, oraz jego nadzwyczajną w całej tej sprawie energię... — O! odrzekł doktor — oddaję mu zupełną sprawiedliwość!

— Gdyby nie on — dodał Jancelyn, podejrzewania Fryderyka Baltusa byłoby się zaniciły w pewność... byłoby się zgubiło... Fabrycjusz ocenił nas od galar, siebie narażając na szafot...

Była to rzeczwiście gra za grubą dła pięćdziesiąt pięć tysięcy franków... Ale to

wina Fabrycjusza! Ja chciałem wypisać sto tysięcy na czeku... To byłoby coś naprawdę warte.

— Tak, ale Fabrycjusz znał dokładnie lepiej, niż my, zwyczajnie i sposób życia Baltusa... Jeżeli poprzedził na skromnych dwudziestu pięciu tysiącach, to z pewnością dla tego, iż suma większa wydataby się nieprawdopodobnie...

— Tak, ale pokrzywdził był lepiej naszą kasę, przerażając anemiczną...

— Wiele posiadamy w tej chwili?

— Zaledwie pięćdziesiąt tysięcy franków...

— Djabłaś mako!

— Mój kochany, przyjemności są rujnujące! Wydajemy bez rachunku, a przychodów jakoś nie ma. Przejrzyj zresztą książki!

— Ależ doktorze, ufam ci najzupełniej...

— Utożyliśmy się przecie, że przygotujesz czek z podpisem hrabiego de Saumerive? Wyłomaczymy ci położenie... Od dziś za miesiąc hrabia będzie w domu wariatów... Zanim zbierze się rada familijna i zanim go ubezwłasnowolnią, bardzo łatwo możemy podnieść z banku jeszcze sześćdziesiąt lub osiemdziesiąt tysięcy franków, nie narażając się na żadne podejrzenia... Hrabia jest wprawdzie wariatem, ale nie jest jeszcze pozbawionym woli własnej, może się więc podpisywać.

— Na czyjeż imię mam czek przygotować?

— Naturalnie na imię kobiety, na imię Reine Grandchamp na przykład... Te najłatwiej będzie podpisać.

Potrzebuję wzoru dwóch charakterów.

— Czy nie dalem ci listu księcia? — Nie — No, to ci go dam, a dam również bilet Reine Grandchamp... Mam słowy autografów tych dam...

Doktor za pomocą maleńkiego, stalowego kłuczyka, otworzył jedne z szufladek swego biurka i wyjął pugilares z czerwonego safranu, zawierający z jaką setkę listów starannie poznaconych. Z pomiędzy tych listów wybrał jakieś dwa

Nowe oferty zagraniczne na elektryfikację Polski.

Warszawa, 29. 6. Zainteresowanie wielkich kapitałów zagranicznych sprawą elektryfikacji Polski staje się coraz większe. Przed kilku dniami p. minister robót publicznych prof. dr. Matakiewicz, odbył dłuższą konferencję z radcą ambasady angielskiej w Warszawie, p. Kimmensem, który w imieniu kapitałów angielskich wyraził zainteresowanie dla tej sprawy.

Niezależnie od tego, p. minister Matakiewicz przyjął ostatnio p. Debre'a, administratora francuskiego syndykatu elektryfikacyjnego „Synelpol”, który przedstawił p. ministrowi szczegółowe propozycje w imieniu syndykatu w związku ze złożoną przez ten syndykat ofertą na elektryfikację Polski.

Nadto p. minister Matakiewicz przyjął p. Faterzona z Nowego Jorku, który pragnął omówić szczegółowo z p. ministrem maksymalny i minimalny program elektryfikacji Polski. P. Faterson wystąpił w imieniu trzech wielkich firm amerykańskich „Westinghouse”, „General Electric” i „Stone-Weber”.

Tak więc, po nieprzejściu oferty elektryfikacyjnej Harrimana, Polska otrzymuje coraz to nowe propozycje elektryfikacyjne z zagranicy. Dotychczas wpłynęły już trzy propozycje: francuska, angielska i amerykańska. Rząd będzie miał zatem możność wybrania oferty najdogodniejszej i zarazem uzyskania możliwie jaknajlepszego dla kraju warunków.

—o—

Stwierdzenie obłudy i arogancji niemieckiej.

Z Paryża donoszą: Nareszcie Arnold Rechberg doczekał się odpowiedzi, na jaką zasłużył. Zaczęto przez niego de Givet, wystąpił dziś w „L'Ordre” z repliką tak mistrzowską, że przynajmniej przez szereg miesięcy powinien zaniechać grafoman berliński bawienia dyplomacji i wysługiwania się klucze Hugenbergerowskiej. De Givet punkt za punktem rozważa argumenty Rechberga, wykazując ich niemożność, lub perfidję, poczem kończy: „Jedną jest tylko rzecz godna uwagi i posiada niewątpliwie duże zna-

czenie w artykułach Rechberga, jest to ton, jakim osmiela się przemawiać do Francuzów. Umie on tylko żądać i grozić, przysięgając co chwila na swoją przysięgę, że jeżeli takim tonem przemawiają do nas przyjaciele, czegoż mamy spodziewać się po przeciwnikach. To też Rechbergowi należy się szczerza wdzięczność. Jeszcze parę jego listów, a oczy wszystkich „Francuzów”, nawet najwięcej zaślepionych, otworzą się szeroko”.

—o—

„Wara od Pomorza i Gdyni”.

Patriotyczna manifestacja zjazdu związku umysłowych pracowników kolejowych Rzpłitei.

Gdynia, 27. 6. (PAT.) Zjazd związku umysłowych pracowników kolejowych Rzpłitei Polskiej uchwalił wśród olbrzymiego entuzjazmu następującą rezolucję:

Zebrań na 8-mym walnym zjeździe delegacji związków umysłowych pracowników kolejowych stwierdzają jednogłośnie, że rozbudowę polskiego portu w Gdyni, która jest koniecznością państwową, niezbędną dla Polski, winno całe społeczeństwo ile

sił popierać. Równocześnie odpięrajac zakusy wymierzony przeciwko Gdyni ze strony obcych, stwierdzają, że Pomorze jest ziemią od wieków polską, złączoną z Macierzą na wieki, ziemią, którą nie można frymarczyć.

Zebrańi urzędnicy kolejowi ślubują w rubieży ładu polskiego, że nigdy nie pozwolą na odsunięcie Polski od morza, a zrenicy Polski, „cudu Gdyni”, bronić będą do ostatniego tchu.

Przed otwarciem M. W. K. T. w Poznaniu.

Zaproszenia. Dyrekcja M. W. K. T. podaje do wiadomości osób, zaproszonych na uroczystość otwarcia w dniu 6-m lipca br. Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, że zaproszenia te są ważne nie tylko dla adresata, lecz także dla jego małżonki.

Organizacje, które — skutkiem możliwego przeoczenia — nie otrzymały zaproszeń, racza zwrócić się po nie do Wydziału Przyjęć M. W. K. T. w Poznaniu, ul. Marszałka Focha 18, na piśmie lub osobiście. Upraszta się nie zwracać w tej sprawie do Dyrekcji telefonicznie dla uniknięcia nieporozumień.

Komunikacja morska i lądowa. Członkowie Kolejowego Przystosowania Wojskowego organizują w dniu otwarcia M. W. K. T. bieg kolarski z Gdyni do Poznania. Zwycięzca biegu wręczy Przewodniczącemu Rady, otwierającemu Wystawę, puchar, napełniony wodą Bałtyku, jako symbol łączności komunikacji morskiej z lądową. Meta biegu kolarskiego będzie się mieściła przed palmiarnią w Parku Wilsona. Dyrekcja M. W. K. T. przygotowuje i zabezpieczy na terenie Wystawy dojazd dla zawodników

tego biegu kolarskiego.

Kto przybędzie. Uroczystego aktu otwarcia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu dokona w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i z honorami, przysługującymi Prezydentowi R. P., Pan Minister Komunikacji iż. Alfons Kühn.

Na uroczystość otwarcia Wystawy przybędą do Poznania: p. Minister Przemysłu i Handlu iż. Eugeniusz Kwiatkowski, p. Minister Poczt i Telegrafów iż. Ignacy Boerner, p. Minister Robót Publicznych iż. Matakiewicz i p. Wiceminister Spr. Zagranicznych Alfred Wysoki. Jest możliwe, iż przybędą też Prezes Rady Ministrów plk. Walery Sławek i Minister Spraw Zagranicznych senator August Zaleski. Z państw obcych spodziewany jest przyjazd: Wiceministra Komunikacji Królestwa Włoch Pannavaria, który będzie rezydował w Poznaniu przez cały czas trwania Wystawy, Mr. Gastona Gerarda — Komisarza Sekcji Turystycznej przy Min. Rob. Publ. we Francji oraz oficjalnych przedstawicieli Holandji, Belgii, Czechosłowacji i Grecji.

—o—

Trzeci dzień I-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego.

(KAP.) W sobotę, dn. 28-go bm. odbyło się kolejne zebranie plenarne, na którym ks. prał. Adamski wygłosił referat o Akcji katolickiej. Streszczenie tego referatu podamy oddzielnie w następnym numerze „Ogniska Domowego”. Następnie odczytano rezolucję, którą przyjął Kongres rezolucję przygotowane przez sekcje. W końcu odczytano List Ojca św. do Kongresu Eucharystycznego, który brzmi:

„Czcigodnemu Bratu Franciszkowi: Arcybiskupowi tytulanemu Adrianopolickiemu, Nuncjuszowi Apostolskiemu w Polsce, Papież Pius XI.

Czcigodnemu Bratu pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie! Po wszystkie czasy było staraniem i chlubnym zadaniem Świętej Matki-Kościółki rozniecać wśród narodów chęć do Najśw. Eucharystji, bo przecież Chrystus Pan pod koniec swego życia doczesnego w tym celu ustanowił dowód miłości ku ludziom, aby wszędzie rozlewał zbawienie i zdroje Odkupienia. Przez wszystkie wieki dusze męczenników i dziewic zyskiwały na śmierć palme męczeństwa, wierni zaś wszystkich stanów czerpali z niej moc niebieską, do chrześcijańskiego żywota. W naszych czasach, kiedy słabnie wiara, rozumienie rzeczy Bożych jest rzeczą nadzwyczajną doniosłości, a żeby z dniem każdym kult Eucharystyczny zalażał coraz szersze kręgi. Człowiek się dźwigał, podnosił serce ku rzeczom niebieskim. Stąd łatwo zrozumieć Czcigodny Bracie, z jaką radością odebrałmy wiadomość, że wkrótce odbędzie się w Poznaniu pierwszy w Polsce Krajowy Kongres Eucharystyczny. Jesteśmy bowiem przekonani, że spełni on chlubnie swoje zadanie na chwałę Bożą i przyniesie nadzwyczajne korzyści Narodowi polskiemu, który otaczamy szczególną życzliwością.

Ażeby, niejako osobiście uczestniczyć w tym Kon-

gresie polecamy Ci, Czcigodny Bracie, abyś w Naszym zastępstwie udał się do Poznania, wszystkim uczestnikom Kongresu, zawiadź Nasze błogosławieństwo Apostolskie i serdeczne pozdrowienie. Znajac wiarę Polaków, ufamy, że udział w Kongresie będzie bardzo liczny i że uczestniczyć w nim będą nie tylko Biskupi i kapłani, lecz starodawne i sławne miasto Poznań zgromadzi w swych murach z całego kraju wielkie rzesze wiernych wszystkich stanów. — Niema żadnej wątpliwości co do tego, że Polacy rozgrani nowym ogniem miłości do Chrystusa-Króla, ukrytego w Najśw. Sakramencie, cieszyć się będą owym pokojem i ową pomyślnością, których jedynie Chrystus Pan Król w niebieskim darze udzielić może. Ażeby uroczystość ta była tem wspanialsza i w skutki bogatsza, zatwierdzamy, odpusty, przywileje indultu i dyspensy, które udzieliłmy listem Apostolskim z dn. 7. marca 1924 r.

Teraz zaś chętnem sercem udzielamy Tobie, Czcigodny Bracie i HEM... Księżom Kardynałom, Najd. Księżom Arcybiskupom i Biskupom oraz ich duchowieństwu i wszystkim wernym błogosławieństwa Apostolskiego w tej myśli, żeby ono wyjednalo im obficie łaski Boże i było dowodem obfitości Naszej życzliwości.

Dan w Rzymie u św. Piotra dn. 13 czerwca 1930 r., Pontyfikatu Naszego roku dziewiątego.

Pius Pp. XI.

Konferencja XX. Biskupów na zakończenie obrad wysłała w dniu 25 bm. do Ojca św. następujący adres holdowny:

„Ojcie Święty! Ogień, który Zbawiciel przyniósł z sobą na ziemię, ażeby miłość Boża zapalała serca ludzi, pobudził świat cały jak i poszczególne narody, do owych wspaniałych Kongresów Eucharystycznych. W tej przepięknej akcji nie może zabraknąć i Polski, która pozostaje semper fidelis, zawsze wierna wszystkim, co odnosi się do rozwoju Królestwa Chrystusowego na ziemi. Dlatego też po wielu kongresach Eucharystycznych diecezjalnych postanowiono zebrać do Poznania po raz pierwszy ogólnopolski Kongres Eucharystyczny, któryby zjednoczył wszystkie diecezje i całą Rzeczpospolitą Polską. Na Kongres ten przybyli prawie wszyscy Biskupi polscy tak obrz. łacińskiego jak wschodniego i ormiańskiego oraz olbrzymie rzesze wiernych. Wszyscy z największą radością i z głęboką wdzięcznością przyjęli Nuncjusza Apostolskiego, którego Wszechświatłość raczyła specjalnie wydelegować na ten Kongres, iżby w nim wziął udział w imieniu Ojca wspólnego wszystkich, którego pamięć w Polsce jest otoczona powszechną miłością i nigdy nie będzie zapomniana. Szczególną wdzięcznością przepełnione są nasze serca na pismo, które Wszechświatłość raczyła nadesłać na Kongres. Z tych powodów Biskupi wszyscy, ściągając się do stóp Wszechświatłości, z wdzięcznością składają Ojcu św. tak w imieniu swoim, jak i swych wiernych uczucia synowskiej czci i miłości, błagając wyrazem najgłębszego oddania Stolicy Apostolskiej. Poza tem zwracają się Biskupi z prośbą o błogosławieństwo apostolskie dla pomyślnego wykonania powyższych uchał na dorocznej konferencji Episkopatu, dotyczących rozwoju Akcji katolickiej, wychowaniu młodzieży w zasadach wiary i moralności chrześcijańskiej, odnowie w narodzie zasady skromnego i uczciwego życia.

Wszystkich Księżów, Arcybiskupów i Biskupów.

Po posiedzeniu plenarnem obradowały w dalszym ciągu sekcje. Przyjęto szereg rezolucji. Sekcje emigracyjna uchwaliła: „Kongres wyraża najwyższe uznanie, Ks. Prymasowi, Episkopatowi polskiemu oraz wszystkim zasłużonym kapłanom polskim zagranicą za ich dotychczasową pracę i duszpasterstwo patriotyczne na emigracji. Kongres zwraca się do Najdost. Episkopatu polskiego z prośbą, ażeby poczynił starania u Ojca św. w sprawie zapewnienia odpowiednich stanowisk, uprawnień i warunków pracy pasterstwu polskiemu na obczyźnie, a w szczególności ustanowił biskupów polskich w Stanach Zjednoczonych odpowiednio do udziału Polaków w niej liczbie katolików w tym kraju oraz by do czono księży polskich do pracy duszpasterskiej w Argentynie. Po drugie — ażeby w Rząd polskiego starania w sprawie udzielenia większego poparcia celem wzmożenia i pogłębienia polskiej pracy duszpasterskiej na obczyźnie, jako i niosłego i cennego dla państwa czynnika opieki i rodakami przygranicznymi. Następnie Kongres prosi Episkopat polski i całe duchowieństwo o okazanie opieki Towarzystwu „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie”.

3,000,000 zł na pomoc specjalną dla bezrobotnych.

Akcja subwencyjna ministerstwa pracy i opieki społecznej dla województw na państwową pomoc specjalną dla bezrobotnych oraz na zatrudnienie bezrobotnych wyniosła w maju r. b. sumę 3,000,000 złotych.

818,000 zł na opiekę nad matką i dzieckiem.

Ogólna suma subwencji ministerstwa pracy i opieki społecznej dla instytucji, opiekujących się matką i dzieckiem, wyniosła w maju r. b. 818,000 zł.

Alarmy sowieckie.

Ryga, 27. 6. (ATE.) Prasa sowiecka ponownie zamieszcza alarmujące wiadomości o niebezpieczeństwie wojny. „Wieczernia Moskwa” zaznacza, że przygotowanie wojny przeciw Sowietom przestało być pogłoską, stało się natomiast faktem, któremu nikt nie może zaprzeczyć. Dla udowodnienia tego twierdzenia pismo powołuje się na budowę fortyfikacji w Rumunii na wybrzeżu czarnomorskim. Pogląd ten wysiłki imperjalizmu angielskiego i francuskiego — pisze dziennik — zdają się do utworzenia bloku wojennego przeciwko Sowietom, do którego mają należeć Rumunia, Polska i państwa bałtyckie.

Z manifestacji indyjskich.

Bombaj, 27. 6. Przez miasto Simla przeszedł pochód, złożony z tysięcy Hinduśw, prowadzących osła, udrapowanego w materjały zagraniczne, z kapeluszen typu, używanego przez Anglików na głowie i z kopją raportu komisji Simona, przypiętą do materjału. Po pochodzie sprawdzanie komisji Simona zostało uroczystie spalone po ogłoszeniu szeregu przemówień, podających je bardzo surowej krytyce.

* Zgon barona Tornau. W Petersburgu zmarł w przytulku dla uczonych wybitny rosyjski uczyony: geograf baron Mikołaj von Tornau. Zmarł który liczył 82 lata, był autorem rozpowszechnionego w Rosji atlasu geograficznego.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 1-go lipca 1930 r.

Najśw. Krwi P. Jezusa.

Wschód słońca godz. 3.19. Zachód godz. 20.00.

Wschód księżyca godz. 9.50. Zachód godz. 23.30.

Plan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej San-domiersko-Wielkopolskiej Hłodowli Nasion w Antoninach. Poniedziałek, 30. 6. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 17,8, wiatr półn. zachodni o prędkości 3 m/s pogodnie, ciśnienie atmosferyczne 754,9 wilgotność 73%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 23,7 najniższa + 9,5, ilość opadu 0,0.

LESZNO.

D Kalendarzyk terminowy (zebrań zbiórek itd.) Dn. 30. 6.) Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 8-mej wiecz. zebranie zarządu oddziału Młodszego w Domu Katolickim. O punktualne przybycie prosi Prezes. Gotów!

Jutro (1. 7.) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej: o godz. 8 wieczorem zebranie miejscowe na sali Domu Katolickiego. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków bardzo pożądane. Zarząd.

Ochotnicza Straż Pożarna: o godz. 8 wiecz. zebranie u druha p. Gawrońskiego. Zarząd.

Chór Kościelny: Zebranie planarne o godz. 8.30, zebranie zarządu o godz. 8-mej wiecz. w Domu Katolickim. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Ś Mirze (2. 7.) Kolo śpiewu „Dembniński”: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu dla chóru mieszanego w pow. szkole żeńskiej. Zwraca się uwagę na to, iż jest to już przedostatnia lekcja przed wyjazdem do Sremu. Komplet konieczny. Dyryg. Związek Automobilistów w Lesznie: o godz. 9 wiecz. w lokalu p. Hlaskiego zebranie miejscowe, na które przybycie wszystkich członków ze względu na ważne do omówienia sprawy, jest pożądane.

A Podziękowanie. Tłumny udział WSzan. Oby-watela miasta Leszna w Akademii ku uczczeniu 400-letniej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego z akademiją przedstawieniem „Sobótka”, — był miłym objawem miływasłego w ciągu czterech wieków kultu dla geniusza wielkiego poety, lecz i dowodem wielkiego przywiązania do opiekawych przez niego szerzej polskich tradycji. Inicjatywa Kola T. N. S. W. trafiła jak wiadomo na gruntu i spotkała się z uznaniem szerokiego sfer obywatelskich. Uznaje to jest niewątpliwie naj-miejszą nagrodą dla tych, wszystkich, którzy mimo pracowności, niezręcznie niesłychanie krótkim cza-sem i rozlicznymi przeszkodami podjęli się ochotnie inicjatywę Kola T. N. S. W. w czyn wprowadzić. Niemniej jednak poczuwa się do miłego obowiązku serd. podziękowania imieniem Kola T. N. S. W. Panu Dyrektorowi N. Perzyskiemu za gorące po-parcie imprezy, oraz za udzielenie auli na Akademii i boiska gimn. na przedstawienie „Sobótka”. — Panu Dyrektorowi Buśkiewiczowi za życzliwe zezwolenie uczniom na udział w przedstawieniu, Panu Dyrektorowi Orłowskiemu i prezesowi „Sokoła” p. Szurkow-skemu za bezinteresowne wypożyczenie kostiumów, p. Feliksowi Nawrockiowi za bezinteresowny cha-rakterystyczny. Ze względu na to, że zebranie Kola nie odbędzie się już przed wakacjami, wyrażam na tem miejscu serdeczne podziękowanie W. Szan. PP. Kolegom: Szpanarowi za słowo o „Sobótce”, Sza-rasównie za przygotowanie deklamacji „Lubieskie-mu za śpiewy, Świątkowi za tańce, Ballarowski za dekoracje, a przede wszystkim P. Karpińskiemu, który jako reżyser potrafił w mieszczeniu krótkim cza-sem zespolic wysiłki wszystkich w udatną całość, urozmaicając równocześnie program pięknym pro-logiem do „Sobótka” własnego pióra. (—) Adolf Rypaczosa, przewodn. Kola T. N. S. W.

D Zabawa dzieci. Swa doroczną zabawę urza-dzają w czwartek 3 lipca, dzieci z miejskich o-chronek. Zabawa odbędzie się w „Grodach”. Jak zawsze w podobnych rozrywkach naszych miłost-skich, niezamordowane SS. Elżbietanki przygotowały wiele miłych niespodzianek.

D Tow. Powstańców i Wojaków. W sobotę, 28. bm. o godz. 9-tej wieczór odbyło się nadzwyczajne zebranie Towarzystwa. Na porządku obrad były pro-tokóły z ostatnich zebrań, sprawozdania z obcho-du 10-lecia Tow. Powstańców i Wojaków w Le-sznie, komunikaty m. in. o zmianie sekretarza oraz sprawa strzelania jubileuszowego. Zebraniu przewo-dniczył prezes p. Misiak.

D Kółko Rolnicze. Sprawozdanie z wczorajszego zebrania Kółka podany w najbliższym numerze bezpłatnego dodatku tygodniowego „Głosu” — w „Przyjacielu Rolnika”.

D Miejska przychodnia przeciwgruźliczy jest czyn-na we wtorek od godz. 3—4 i w piątek 8—9 przy ul. Mińskiej w szpitalu miejskim.

D Pokaz róż. Zgodnie z komunikatem, jaki wy-drukowaliśmy w sobotnim (na niedzielę) numerze „Głosu”, wystawiono wczoraj popołudniu w ok-nach „Wielkopolski” mnóstwo róż rozlicznych od-mian, wyhodowanych w zakładach ogrodniczych tu-tejszej firmy Benno Kahl. Bogaty pokład gromadził przed oknami cukierni licznych przechodniów, którzy podziwiali przepych barw, odcieni i rozmaite kształtów rozwijających w całej pełni kwiatów. Za-

znaczyć należy, że pomieniona firma otrzymała na wystawie ogrodniczej w Poznaniu w 1929 r. wiel-ki medal srebrny, co stało się dla niej podniecia do dalszego wysiłku w kierunku hodowli kwiatów, z ich królów, różą na czele. Jedynie napisy po-zostawiały coś nie coś do zyczenia. Nie mniej piękny i obfity pokaz dostarczył dużo miłych wrażeń dla miłośników kwiatów, nie mogących długo oderwać oczu od pełnego czaru widoku.

D Rozwiązanie zagadki. Rzecz dziwna. Trafnie od-gady jedynie trzy osoby, choć była nader łatwa sobotnia „Głosu” zagadka o kinie. Znaczenie trudniej-sze odgaduje dziesiątka — jak o tem świadczą numery „Ogniska”. Zanim się nad tem bliżej zastanowię, dam rozwiązanie — jeszcze dzisiaj zbliżka możecie sprawdzić, Panie i Panowie. — Dziś jeszcze oba „Imperial” obrazy wyświeliła. Każdy zatem na ekranie może le oba zobaczyć wyrazy, co dają całkiem pełne rozwiązanie. — „Wkładka” z „dramatem” po-mimo różnicy niejednej wspólne ma to (meza chwa-la), że tu i tam: „Poskromienie mianości” — wszak jedna druga w końcu się poddała.

Różny wiel, wygląd, ale fakt ten jeden, upartych złośnie fakt kapitulacji. I mężczyźni różni, ale za-wsze jeden. Teraz zagadka nowa: z jakiej racyi — trafnych rozwiązań wypłynęło tak mało? Czy to upału nadmiernego wina, żali dowiecu bystrości nie stało? Według mnie jednak inna jest przyczyna. — Ta, że śnać złośnie niema w naszym mieście, które po-skramiać dopiero trzeba. Panie, Panienki, tak w-cnoy niewieście bogate darem są najlepszym nieba. — Stwierdzeniem faktu chyba się zasłuże: lepsze niżli w oknach „Wielkopolski” wczoraj na pokaz wystawione różę, nasze bez koleców są wszak Leszczy-nianki. „Szczupak”.

OSIECZNA

oa Kółko Rolnicze. W niedzielę, dnia 6. lipca br. o godz. 11.30 odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego na sali posiedzeń w Osiecznie. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Zarząd.

oa Pożar. Wczoraj (niedziela) około godziny 13 powstał pożar trawy na placu ćwiczeń wojskowych Wydziałowo. Ogień przemielił się następnie do lasu, lecz został natychmiast ugaszony, nie wyrządzając żadnych strat. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek porzucenia niedopałka papierosa.

KARCHOWO

ko Pożar młyn. W sobotę, 28. bm. o godz. 19 wybuchł pożar w młynie motorowym w Karchowie (pow. Gostyni), niszącą go prawie doszczętnie. Szkoda wynosiła 100 tys. zł. Młyn ubezpieczony był na 80 tys. zł. Jak dotychczasowe dochodzenia wyka-zały, powodem pożaru było nieszczelne zamknięcie przewodów kominowych.

MIEJSKA GÓRKA

ma-ga) Kradzież z włamaniem dokonano do skła-du bławatów p. Zofii Lamberskiej w Miejskiej Górce. Skradzione materiały mają wartość 2000 zł. Sprawca włamania został jednak w czasie ucieczki zauważony przez posterunkowego, a na wezwanie do zatrzymania się porzucił towar, ratując się ucieczką w mrokach nocy.

KROTOSZYN.

kn Ofiara kapieli. Wczoraj, w niedzielę, w go-dzinach popołudniowych dwaj bracia Ludwiczako-wie poszli kapać się do stawu w pobliżu cegielni p. Robińskiego. Nagle starszy z nich 23-letni Fran-ciszek poszedł na dno. Po półgodzinnych poszu-kiwaniach wydobyto go jeszcze ze słabymi odzna-kami życia, mimo to wszelkie starania okazały się bezowocne, gdyż niebawem zmarł. Rozpacz rodzi-ców ofiary kapieli nie ma granic. Zwracając uwagę na ten wypadek, należy wszystkich kąpiących się ostrzec, aby byli ostrażniejsi i nie puszczali się na głębie. Baczniejszą uwagę powinien rodzice zwrócić na dzieci (n).

WIELKOPOLSKA.

w Ostrow. (Pociąg wjechał w stado bydła.) Na torze kolejowym między Ociążem a Czekanowem, pociąg osobowy, najechał na stado bydła, zabijając kilka sztuk. Zawinił pastuch, gdyż otworzył zapo-rę kolejową.

w Urbanowo. (Podpory „sanacji”). Ciekawej o-brazy uczuć religijnych dopuścił się p. Gaj w Ur-banowie, który z okazji wystawienia tutaj figury Matki Boskiej na dziedzińcu ochotniki, dla dzieci użył bluźnierczych porównań. Sprawa tą zajął się proku-rator, tak że zasłużona kara bluźniercy chyba nie minie. P. Gaj z zawodu pomocnik gastronomiczny, jest przewodniczącym grupy „sanacyjnej” Partii Pra-cy.

w Inowrocław. (Tragiczna śmierć drożdżnika.) Dn. 27 bm. samochód ciężarowy naładowany workami z cukrem, ustępując z drogi nadjeżdżającemu z tyłu sa-mochodowi raidowemu, najechał na drożdżnika Igna-cego Lewandowskiego i potłukł go dotkliwie, choć niebezpiecznie. — Szofer zabrał Lewandowskiego, by go w Toruniu umieścić w szpitalu. Atoli w sa-mym Toruniu przy przejeździe pod torami kolejowy-m, szofer nie zdołał opanować na pochylęj dro-

dze ciężko naładowanej maszyny i wjechał na nasyp kolejowy. Samochód wyrzucił się a wszyscy jadący nim wypadli na drogę. Lewandowski doznał w tym wypadku pęknięcia czaszki. Zmarł on po trzech go-dzinach w szpitalu. Liczył lat 28 i oświadczył żonę i dwoje dzieci.

POMORZE.

p Grudziądz. (Szajka żydowskich przemysłowców za kratami.) Przychwycono na stacji kolejowej w Gutowie pod Lidzbarkiem dwóch żydów z Zielunia w chwili, gdy zamierzali kilka pak nieocelonego jed-wabiu wysłać do Warszawy. Paczki zawierały około 2 i pół ctr. wyrobów z jedwabiu. Na samem tylko cie w tym jednym wypadku żydki zyskałyby 150 tys. zł. Dalsze dochodzenia ustaliły, że z maleńkiej stacji w Gutowie, położonej wśród wielkich lasów, ci sami żydzi wysłali już około 18 ctr. tego drogiego towaru wy-robu milionowej wartości, krzywdząc tak skarb pań-stwa, jak i kupiectwo polskie. Ostatni transport był przeznaczony dla pewnego żyda w Warszawie. Przy-chwyćci szmuglerzy nie zdołali już wysłać ani towa-ru do Warszawy, ani sfirowanej depeszy o nieuda-nej transakcji do Elbląga.

MAŁOPOLSKA.

mp Kraków. (Zgon Juliusza Ejsmonda.) Wczo-raj około godz. 4-ej popoł. zmarł, nie odzyskawszy przytomności Juliusz Ejsmond.

mp Kraków. (Wielki pożar.) W Dżiscu pow. ży-wieckiego w jednym z domów wybuchł pożar. Wsku-tek silnego wiatru ogień rozszerzył się na sąsiednie gospodarstwa. Spaliło się 63 zabudowań gospodar-czych. Szkody wynoszą około 500.000 zł.

mp Lwów. (Wyrok w procesie terrorystów ukraiń-skich.) W sobotę ogłoszony został wyrok przeciwko 17 członkom „Ukraińskiej Organizacji Wojskowej”. Główny oskarżony Roman Józef Bida za zbrodnię zdrady głównej oraz za zbrodnię, popełnioną przez wstąpienie i należenie do U. O. W., organizacji, zmie-rzającej drogą aktów terroru i sabotażu do oderwania z bronią w rękę Małopolski Wschodniej i ziem wscho-dnich od Polski, przez czynny udział w spiskach przez organizowanie zamachów terrorystycznych i na-padów, przez roznosił spowodowanie wybuchu materiałów eksplozujących na Targach Wschodnich, w dniu 27 września 1929 r. (przyczem nastąpiło cięż-kie uszkodzenie, ciała urzędników Targów Wschod-nich Marji Streitówny oraz uszkodzenie cudzej włas-ności) — skazany został jako bezpośredni sprawca na karę śmierci. — Oskarżony Taras Kruszelnicki za zbrodnię zdrady głównej skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia z obstrzeżeniami. Oskarżeni: Mi-chaił Tereszczuk, Jan Wacek i Włodzimierz Mach-nicki skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia z ostrzeżeniami, Józef Kiryluk na 3 lata ciężkiego więzie-nia z obstrzeżeniami, Roman Kaczmarek na 2 lata więzienia z obstrzeżeniami. Wszystkim oskarżonym skazanym na więzienie, zaliczono areszt śledczy, 9 o-skarżonych, w tem 2 kobiety uwolniono. Powództ-wo cywilne Marji Streitówny sąd pozostawił bez rozpoznania.

KRESY WSCHODNIE.

kw Wilno. (Ujęcie defraudanta.) Na pogranicz polsko-litewskim patrol nasz zauważył pewnego osob-nika, który zdążył pośpiesznie ku granicy litewskiej. Ponieważ na kilkakrotnie wezwanie nie zatrzymał się, patrol strzelił do niego i rannego zatrzymał. Zbiegiem był prokurent firmy kłodzkiej Lewinger, który sprze-niewierzył kilkadziesiąt tysięcy zł i usiłował zbiec zagranicę. Znakczono na Lewingera przeszło 50 tys. w walucie amerykańskiej.

Z CAŁEJ POLSKI.

(C) Czerokrotne zwiększenie Borysławia. W „Dz. Ustaw” ukazało się rozporządzenie Rady min. w sprawie rozszerzenia granic miasta Borysławia, przez przyłączenie pięciu gmin podmiejskich: Mrażnica, Ba-nia Kotowska, Hubicze, Tustanowice i Wolnaka. Wiel-ki Borysław liczy obecnie przeszło 40 tysięcy miesz-kańców (dawniej niepełna 10 tys.).

(I) 15 letni chłopiec samobójca. W Wilnie po-pełnił samobójstwo 15-letni uczeń gimn. im. Słowackiego, Ludwik Pużewicz. Denat nie zdradzał uprzed-nio żadnych niepokojących objawów. Targnął się na życie przez powieszenie, korzystając z nieobecności rodziców. Przyczyną rozpaczliwego kroku ma być wydalenie z gimnazjum bez podania konkretnych powodów.

(P) Porwanie panny młodej z przed kościoła. — Przed kościołem Najśw. Marji Panny w Łodzi zajeżdżał onegdaj orszak weselny... W momencie, kiedy pań-stwo młodzi znalazło się na stopniach świątyni, w orszaku powstało zamieszanie i doszło do bójki po-między gośćmi weselnymi, a jakimiś obcymi osobni-kami. W zamieszaniu pannę młodą porwali nieznan mężczyźni i uwieźli w samochodzie. Jak się póź-niej okazało, była to córka pewnego żyda, słusa-rza pod Łodzią, która miała wyjść za katolika. Pon-waż rodzice małżeństwa temu się sprzeciwili, cór przed kilku dniami zniknęła z domu. Dopiero dawno ojciec dziewczyny, dowiedziawszy się o z-rzonym ślubie i chrzcie, wiec przy pomocy kom-porwał córkę i uwieźli z przed kościoła.

Ze sportu.

Piłka nożna:

Ubiegła niedziela, dała następujące wyniki:

O mistrzostwo Lig:

Warta — Czarni 4:0
Garbarnia — E. T. S. G. 4:2
Cracovia — E. K. S. 1:0
Pogoń — Legja 0:0

O mistrzostwo klasy A. P. Z. O. P. N.

Ostrowia — H. C. P. 1:1
Sparta — Stella 1:0
O. K. S. — Warta I. b. 5:1
Legja — Posenia 6:1

W powyższym uwzględniono 6 pkt. przyznanych H. C. P.

Tabela rozgrywek przedstawia się obecnie następująco:

Lp	Kluby		Gier	Punkt	Bramki
1	Legja	Poznań	16	22	57:23
2	H. C. P.	"	16	22	41:28
3	Ostrowia	Ostrów	16	20	45:38
4	Sokół	Leszno	15	19	37:34
5	Stella	Gniezno	16	17	41:34
6	O. K. S.	Ostrów	16	16	43:43
7	Warta	Poznań	16	15	47:39
8	Sparta	"	16	14	32:41
9	Wiktoria	Jarocin	15	9	29:50
10	Posnania	Poznań	16	4	22:64

Reprezentacja Polski zwyciężyła Szwecję w koszykówce.

(raków. W rozegranym tutaj międzypaństwowym meczu koszykówki reprezentacji naszej pokonały Szwecję — 30:13. Wobec powyższego zwycięstwa reprezentacja nasza wchodzi do półfinału gier o mistrzostwo Europy w piłce koszykowej, gdzie spotka się z doskonałym zespołem Czechosłowacji.

Petkiewicz i Kusociński startują w mistrzostwach Anglii.

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Anglii w Londynie 4 i 5 lipca startują dwaj najlepsi biegacze polscy Petkiewicz i Kusociński z Warszawiaków. Obaj ci zawodnicy wezmą udział pierwszego dnia w przedbiegach na 1 milę i o ile zakwalifikują się do finałów, to drugiego dnia startować będą w zależności od programu minulowego, — bądź do finału na 1 milę i do biegu na 4 mile, bądź Petkiewicz do biegu na 4 mile. Konkurencja zapowiada się niezwykle poważnie.

Stekker pokonał Westergarda.

Warszawa. Od dwóch lat oczekiwany przez miłośników zapasnictwa mecz mistrza Polski Stekker z Westergardem doszedł nareszcie do skutku. Mecz odbył się na boisku Legji przy wyprzedzających widzami trybunach i przyniósł po zacietej walce zwycięstwo Stekkerowi, który pokonał swego przeciwnika w 54 minucie „podwójnym nelsonem” z suplesse. — Stekker wobec tego zwycięstwa wszedł automatycznie do finału walk o tytuł mistrza świata, który odbędzie się w Budapeszcie.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) O rozszerzenie opieki nad ociemniałymi inwalidami wojennymi, Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło zezwolenia związkowi stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy R. P. na noszenie w kłapie ubrania przez ociemniałych inwalidów wojennych oznaki z napisem „Ociemniały Inwalida Wojenny”. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych rozesała do wojewodów okólnik z poleceniem, aby wydali podległym władzom i organom zarządzenie ołaczania szczególnej opieki ociemniałych inwalidów wojennych, którzy ze względu na kalectwo, nabyte w służbie dla kraju, zasługują na możliwie najżyczliwsze traktowanie i pomoc władz. Opieka winna się wyrażać m. in. w życzliwym i szybkim załatwianiu prośb zgłaszanych osobiste w urzędach przez inwalidów ociemniałych, w zapewnieniu im miejsc siedzących, w urzędach przez inwalidów ociemniałych, w zapewnieniu im miejsc siedzących, w udzielaniu informacji, w ułatwianiu przejść przez ulice, w szczególności w miastach o wielkim ruchu kołowym, jak również w okazywaniu pomocy we wszystkich innych wypadkach. Opieka ta, oczywiście, może przybrać większe rozmiary, o ile do tej akcji przez należyte uprzedzenie zostanie wezwignię miejscowe społeczeństwo, które również winno uważać okazywanie pomocy inwalidzie wojennemu za swój obowiązek obywatelski.

Z Poznania.

P) Nowy dyrektor Włp. Izby Rolniczej.) Na wakujące od dłuższego czasu stanowisko dyrektora Wielkopolskiej Izby Rolniczej powołany został uchwałą zarządu Izby docent Uniwersytetu dr. Tadeusz Konopiński, znany w szerokiej kołach organizator działu rolniczego na P. W. K. i wystawie polskiej w Liege. Dr. Konopiński jest autorem szeregu prac naukowych z zakresu hodowli bydła.

P) Groźna fala pożarów. W czwartek, przedziwna burza nad powiatem czarnkowskim, podczas której zabici zostali 63-letnia Michalina Węgierkówna i 73-letni Michał Dreger. Z innych stron województwa poznańskiego nadchodzą wiadomości o szkockach wyrządzonych przez wspomnianą burzę. W powiecie

szamotulskim uderzył grom w zabudowania gospodarze majątku Jakubowo, własności Karola Massenbacha. Straty ocenia się na około 8 tys. zł. — W Grzebiensku powstał pożar w zabudowaniach Oskara Heydta. Od płonącego domu sąsiadła stodoła i chlew, które spłonęły doszczętnie wraz z narzędziami rolniczymi. Straty ocenia się na ok. 18 tys. zł. — W Górzewle ładły pożary z dymem zabudowania gospodarskie osadnika Józefa Koguta. Grom uderzył w dom mieszkalny, od którego zapaliły się stodoła i chlew, przyczem zginął w płomieniach żywy i młody inwentarz. — W święchominie (pow. międzychodzki), uderzył piorun w stodołę Hieronima Holera. Straty wynoszą około 7 tys. zł.

Z Warszawy.

W) Poseł Knoll. Do Warszawy przybył poseł Rzpłitej w Berlinie Knoll i odbył rozmowę z min. Zaleskim.

W) Przyjazd wycieczki Polaków z Prus Wschodnich. W dniu 30. bm. przybyła do Warszawy 150-osobowa wycieczka Polaków z Prus Wschodnich i Warmii, której uczestnicy brali udział w Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu i zwiedzili Częstochowę. Wycieczkę podejmuje Tow. Przyjaciół Dzieci i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

W) Otwarcie zebrańia przedseborowego w obecności min. Czerwńskiego. Program otwarcia zebrańia przedseborowego został ustalony w sposób następujący: w niedzielę, dn. 29. bm. o godz. 11.30

w kościele prawosławnym św. Magdaleny odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którym obecni byli minister wyznań rel. i ośw. publ. dr. Sławomir Czerwński, dyrektor dep. wyznań Fr. hr. Polocki, naczw. wydz. M. S. Z., p. Holowko, oraz naczw. wydz. M. S. Wewn., p. Suchanek-Sucheki. Po odpiewaniu „Te Deum” nastąpiło w sali audytorjalnej metropolity Dymitryego na Pradze otwarcie zebrańia przedseborowego, na którym pierwsze przemówienie wygłosił minister Czerwński, poczem zabrał głos metropolita kościoła prawosławnego w Polsce, Dymitry. Pierwsze posiedzenie zebrańia przedseborowego odbędzie się w pałacu metropolity na Pradze w poniedziałek, dn. 30. bm. o godz. 10-jej rano.

SPRAWY GOSPODARCZE.

GIEEDA

gd) Dziś dnia 30. 6. 30 r. kursy walut są następujące

Dolar amerykański	1	48.0
Funt angielski	1	48.19- 5
Frank francuski	100	34.96
" szwajcarski	100	172.19
Marka niemiecka	100	211.63
Gulden w gdańskie	100	172.71

gd) Małe spażycie spirytusu denaturowanego. — Zużycie spirytusu denaturowanego w Polsce w stosunku do okresu przedwojennego zmalało znacznie i wynosi zamiast ca. 1 litr na głowę ludności w r. 1913, obecnie zaledwie 0.15 litra. Jedynym warunkiem zwiększenia konsumpcji byłaby niższa cena, wynosząca obecnie zł. 1.00 za 1 litr. Znamyć należy, że cena denaturatu zagranicą jest znacznie niższa (Francja — zł. 0.87, Czechosłowacja — zł. 1.06).

gd) Silny spadek zysu sody. W r. zysu sody znacznie się zmniejszył, co tłumaczy się w pierwszym rzędzie ogólnym przesileniem gospodarczym, a następnie zmniejszeniem zatrudnienia w hufach szkła butelkowego, spowodowanym w dużej mierze skupem starych butelek przez Dyрекcję Polskiego Monopolu Spirytusowego.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

() Język polski na uniwersytecie w Lille. Na obu uniwersytetach w Lille, odbyły się onegdaj egzaminy z języka polskiego. Na wykłady te uczęszczało dość poważna liczba słuchaczy, wykazując głębokie zainteresowanie językiem i kulturą polską. Do egzaminu stanęło 20 słuchaczy — 1 francuzów. Władze polskie reprezentował prof. Zygmunt Zaleski, stały delegat polskiego ministerium w Nancy.

() Porwanie baronówny Musumeci we Włoszech. W Katanji czterech nieznanych osobników porwało baronównę Musumeci, której rodzice są ludźmi niezmiernie bogatymi. Złoczyńcom chodzi prawdopodobnie o wyłudzenie okupu od rodziny porwanej.

() Krzywa wiża w Pizie grozi upadkiem. Komisja dla zbadania słynnej pochylonej wieży w Pizie stwierdziła, że nachylenie tej zwiększyło się w latach od 1918 do 1919 o 10 milimetrów. Obliczono, że dalsze pochylenie w rozmiarze 30 cm., musi doprowadzić do upadku wieży. Komisja zaleca z tego powodu wzmocnienie fundamentów cementem.

() Pijana załoga spowadowała katastrofę. Statek rządowy żegluga na Woldze „Krasnyj Oktjabr” zatonał wraz z 52 osobami z pośród pasażerów i załogi. Śledztwo ustaliło, że katastrofa nastąpiła wskutek „trzydniowego pijństwa, jakie odbyło się na statku”. Kapitanowi, który również uczestniczył w w libacjach grozi kara śmierci, ponieważ jednak jest on komunistą i należał do marynarki krążownika „Aurora”, który bombardował pałac zimowy w Petersburgu podczas przewrotu bolszewickiego, przebieg napewno będzie uwolniony.

W Niemczech wiadoma polska w tajdze sybirskiej. Etnograficzna ekspedycja naukowa rosyjskiej Akademii Nauk w Leningradzie podczas badań północnych części Syberji natknęła się na nieznana dotychczas wioskę, zamieszkałą przez Polaków w liczbie 18 rodzin, razem 204 mieszkańców. Polacy ci pochodzą od resztek w polnocnej części rzeki Kamienki Tunguska. Przedkowie mieszkańców tej wioski docierali przez władze rosyjskie, zbiegli z miejsca zesłania i założyli własną siedzibę w tajdze.

Polacy ci dobrze zachowali swą mowę, lecz nosi ona charakter nieco archaiczny, i brak w niej szeregu nowych wyrazów, wytworzonych w języku polskim w ostatnich dziesiątkach lat. Na czele wsi stoi „starosta”, którym jest stary, siwołody patriarcha.

ROZMAITOŚCI.

(—) Dobry pomysł to grunt! W Chicagu zostało wybudowane więzienie karne, które, jak niósła fama, uragała wszelkim zasadom higieny. Prace tego mówiono, że władze więzienne zbyt surowo obchodzą się z więźniami. Redakcja dzienników zwracała się kilkakrotnie do dyrektora departamentu więziennictwa z prośbą o zezwolenie na zwiedzenie więzienia, prośby te jednak nie zostawały uwzględnione. Wówczas jeden z reporterów wpadł na taki pomysł: Napisał do prokuratora list anonimowy, w którym domniósł, że on, pan X., zamieszkały przy ulicy Y, jest zabójcą jubleka D. Dziennikarz, został aresztowany i dostarczony do nowego więzienia, gdzie przebywał w ciągu dwóch tygodni zanim został stawiony przed oblicze sądugo śledczego. Reporter został naturalnie uwolniony, lecz już na drugi dzień ukazał się w jednym z dzienników obszerny artykuł, omawiający sposunki w nowowybudowanym więzieniu. Zbytecznym jest dodawać, że reporter został za swój pomysł dobrze wynagrodzony.

(—) Smażone lody. Smażone lody, który pomysł. Wyobraźmy sobie lody, rażone na ciepłą patelnię, w jednej chwili są smakowitymi lodami powstaje ciepła ciacha o smaku owocowym. Brrr! — jednak istniejący sposób, który pozwala kuflet i lodów smażyć na patelni podobnie jak kawalek mięsa. Ale na to trzeba być Chłirczykiem! W każdym razie receptę podajemy — próbujcie — może się komu uda? Bierze się kawalek dobrej zamrażanych lodów owocowych i posypuje bardzo grubo makią lub tartą bułką, poczem rzuca się na chwilę na patelnię, na której znajduje się rozgrzany tłuszcz. Lodowy kuflet przekłada się szybko raz na jedną raz na drugą stronę, by się bułeczka zarumieniała i od razu podaje na stół. Podobno polecenie gorącej pawłoki z zimną wewnątrz daje smakoszem nietylko rozkosze gastronomiczne, któremu dekluje się każdy prawdziwy Chłirczyk. Przyrządzeniem tego przysmaku trudnią się w Chinach specjaliści, którym się wcale nieźle powodzi.

Zakupem obcego towaru zaprzędzają Ojczyznę — stajecie się jej zdradcy! Kupuj zawsze tylko towary krajowe!

Humor zagraniczny.



Kehner ratuje tonącego.

„Sundagsnisse”

Odnaki inwalidzkie.

Warszawa, 30. 6. Odbity ostatni kongres inwalidów wojennych zatwierdził przedstawiony przez wydział wykonawczy zarządu głównego projekt oznaki dla inwalidów. Ustanowiono jedną oznakę dla wszystkich inwalidów — członków związku, oraz odznakę specjalną dla zasłużonych działaczy inwalidzkich, prawo do tej ostatniej odznaki mają inwalidzi, którzy posiadają dziesięć lat pracy organizacyjno-ideowej na polu spraw inwalidzkich.

Wyjaśnienia prawne.

O ile pretensja pracownika nie przekracza 5.000 zł, skarga idzie do Sądu Pracy. O ile roszczenia przewyższają sumę 5.000 zł, lub o ile pensja roczna przekracza sumę 10.000 zł, skarga ulega rozpoznaniu Sądu Okręgowego.

Podkreślić przytem należy, iż do wydziału handlowego pójść skarga wtedy, o ile pracownik skarży przedsiębiorstwo handlowe. Umowa z pracownikiem na charakter cywilny po stronie pracownika, handlowy zaś po stronie przedsiębiorstwa.

K. Kl. (Warszawa).

Program „Radja Poznańskiego”.

Wtorek, 1. lipca:

7.00 Gimnastyka poranna. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania

Kinoteatr „IMPERIAL”

Dzisiaj w poniedziałek ostatni raz po cenach zniżonych o 0,70—2,00 zł

„SAMSON i DALILA”

Początek o godz. 7.15 i 9.15. Koncert artystyczny.

We wtorek, środę i czwartek KINOTEATR ZAMKNIĘTY.

Jarmark w Poniecu

odbędzie się w czwartek, dnia 3 lipca br. na konie i kramny Spęd byłby rogatego i trzody chlewniej wzorzoniony. **MAGISTRAT** (—) Lange, burmistrz.

Zabawę letnią

dziatwy w wieku przedszkolnym ochron pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz św. Antoniego z placu Dr. Metziga urządzi się w przyszły czwartek, tj. 3. 7. br. O godz. 14.00 wyrusza pochód z ulicy Zielonej przez Rynek, Wolności, Osiecką, Dąbrowskiego do Grodów Leszczyńskich.

Przy wstępie składka dobrowlna na utrzymanie ochron. O liczny udział proszą

S. S. Elżbietanki ul. Osiecka 57.

Dr. med. Wł. Gojowski

długoletni I. asystent na oddziale ginekolog. chirurgicznym i wewnętrznym kliniki i szpitali zagranicznych — rozpoczyna praktykę lekarską

w Lesznie, ul. Komeniusza 9

(dom pana radcy Bajsana) obok Posterunku Policji Państw.

dnia 1. lipca 1930 roku.

Papę asf., papę smoł., smołę dest. lepnik, dachówkę pal. i szplisy poleca korzystnie

STEFAN SAMOLEWSKI — LESZNO Kościelna 13-14. Telefon 243.

gieldy pien. i cen targ. Rzeźni miejskiej. 14.15 Komunikat gosp. roln. PAT'a, sprawozdanie o ruchu statków itd. 17.10 Radiografia. 17.20 Pogadanka radiotechniczna. 17.40 Kurs średni języka francuskiego. 18.00 Koncert solistów. 19.00 Nadprogram. 19.15 Koncert orkiestry Zakładów wychowawczych w Antoniewie. 19.50 Transmisja z opery warszawskiej „Straszny Dwór”. 22.45 Sygnał czasu. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

Program „Radja Warszawskiego”.

Wtorek, 1. lipca:

11.30 Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.10 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 15.15 Komunikat gospodarczy. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 „Chwilka lotnicza”. 17.35 Odczyt krajoznawczo-turystyczny. 18.00 Koncert solistów. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.35 Prasowy dziennik radiowy. 19.50 Transmisja z Opery Warszawskiej „Straszny Dwór” Opera Stan. Moniuszki. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Przynajmniej w każdym mieście powiatowym istnieć powinien oddział Ligi Morskiej i Rzeźnej.

POLECAMY Kino Palace.

Od wtorku nowy program. Niesłychanie emocjonująca pogoda za nieznanym zabójcą. Najbardziej zagadkowy wypadek, jaki kiedykolwiek notowały kroniki kryminalne! O ten temat niepospolite frapującego filmu p. t.

Ten porwający dramat na tle zabójstwa w „Luna-Parku” jest osnuty na prawdziwym zdarzeniu i opracowany z wadliwym współudziałem władz policyjno-sędziowych. Najnowsze metody śledcze! Ostatnie słowa techniki w walce z przestępcami! Uwagi niesłychanie interesujących „świeców” „Luna-Parku”. W rol. gl. czarująca Grita Lej, uroczą Hanni Weisse, arcymlody amant Rolf Guth, oraz wyśmienity charakterystyczny Kurt Geiss, jako „ZELAZNY FRANEK”. Początek o 7.30 i 9.30.

A. THOMAS i SKA. Leszno, Bracka 14. Tel. 217.

Maliny i porzeczki

na soki oraz wszelkie inne produkty poleca

Dom. Strzyżewice, Leszno, Wolności 23. tel. 174.

Osada

72 morgowa, na sprzedaż. Moraczewo, pow. Leszno

Służąca

potrzebna natychmiast. Gdzie? wskazać eksp. Głosu.

Dziewczyna

uczciwa, potrzebna na wieś. Zaborowo 32.

Dziewczyna

do wszelkich usług domowych potrzebna od 1 lipca. Adres wskazać eksp. Głosu.

Dziewczyna

do dziecka, potrzebne od 1. 7. Bańnik n. p. Pietruch, Leszno, ul. Matejki 5, II.

Drukarnia

wszelkiego rodzaju jedno i kilkukolorowe dla urzędów, kupiectwa, handlu, przemysłu, towarzystw oraz prywatne, wykonuje szybko, gustownie i po bardzo niskich cenach

DRUKARNIA LESZCZYŃSKA

LESZNO, (POZN.) UL. WOLNOŚCI 21. TEL. 61 i 64

Humor i satyra

Stuszenie.

Obcy do służącego w poczekalni lekarza: Dla czego pan doktor przyjmuje o tak niezwyklej porze, między 6-tą a 8-mą rano?

Służący: To dlatego, proszę pana, że nasz pacjent w innych godzinach nie ma czasu.

**** Dźwiękowce czy nieme filmy? Dźwiękowce czy nie dźwiękowce? — pod tem hasłem urządziła dyrekcja kinoteatru „Kosmos” w małym miasteczku niemieckim, Lichtenberg, głosowanie publiczności. Głosowanie to odbywało się przez przeciąg dwóch tygodni zapomocą specjalnych kartek, na których każdy z widzów wypowiadał się, czy woli film niemy, czy też film dźwiękowy. Z 3995 oddanych kartek tylko 787 przypadła na dźwiękowców, olbrzymia reszta 3208 osób wypowiedziała się za filmem niemym.**

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski. Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski. Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal. Redakcja, otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5—7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1—2-giej po poł. Członk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie

Niewolnica

Zabójstwo w Luna-Parku czyli „JEZIORO MŁOSCI”.

Dzisiaj poraz ostatni wspaniały polski dramat z Jadwigą Smosarską i Węgrzynem. Ten porwający dramat na tle zabójstwa w „Luna-Parku” jest osnuty na prawdziwym zdarzeniu i opracowany z wadliwym współudziałem władz policyjno-sędziowych. Najnowsze metody śledcze! Ostatnie słowa techniki w walce z przestępcami! Uwagi niesłychanie interesujących „świeców” „Luna-Parku”. W rol. gl. czarująca Grita Lej, uroczą Hanni Weisse, arcymlody amant Rolf Guth, oraz wyśmienity charakterystyczny Kurt Geiss, jako „ZELAZNY FRANEK”. Początek o 7.30 i 9.30.

Dom

w Kościelnie, na dogodnych warunkach, na sprzedaż. Zgi. do eksp. Głosu.

LOS

do 3 klasy Loterii Państw. nadeszły.

Zamiana losów 2 klasy do 3 klasy do dnia 5 br.

Cena losów dla nowych graczy:

1/2 losu 120,—, 1/4 losu 60,—, 1/8 losu 30 złotych.

Ciągnięcie dnia 10 i 11 lipca 1930 r.

A. MARSKI - LESZNO

Kolektura Loterii Państwowej.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 2 lipca 1930 r. o godz. 10-tej sprzedawane będą w Lesznie, ul. Komeniusza 42:

1 garnitur klubowy (gobelin), 1 biurko dębowe, 1 szafa

do książek, 4 krzesła dęb., 1 stół owalny, 300 kg. rusty

najwięcej dajemy za gotówkę.

Zbiórka kupców przy ul. Przemysłowej 30.

Leszno, dnia 30. 6. 1930.

NOWAK, sekwestator skarbowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 2 lipca br. o godz. 10-tej sprzedawane będą w Lesznie, ul. Komeniusza 42:

15 m³ drzewa nieprzet. (budowl.) 300 szt. desek calo-wych 0,15x3,00, 50 szt. kantówek, 60 m³ drzewa budowl.

najwięcej dajemy za gotówkę.

Zbiórka kupców przy ul. Komeniusza 42.

Leszno, dnia 30 czerwca 1930.

Szczepaniak, sekwestator skarbowy w Lesznie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 2 lipca br. o godz. 10,30 sprzedawane będą w Lesznie przy ul. Przemysłowej 30:

1 manej (4 konny) 800 kg. rustów

najwięcej dajemy za gotówkę.

Zbiórka kupców przy ul. Przemysłowej 30.

Leszno, dnia 30. 6. 1930.

NOWAK, sekwestator skarbowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 2 lipca br. o godz. 11-tej sprzedawane będą w Lesznie, ul. Dworcowa 29:

1 wóz (platforma)

najwięcej dajemy za gotówkę.

Zbiórka kupców przy ul. Dworcowej 29.

Leszno, dnia 30 czerwca 1930.

Szczepaniak, sekwestator skarbowy w Lesznie.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rekowski, księg. Bojanów: Adamczewski, Dąb-cowa: Smigiel, P. Sierak, Sienkiewicz 24, Gostyń: Kiełmiński, Rynek Poniec: Stefański, księgarnia. Krolia: A. Wlekiński. Wolary: A. Smoczyński, księg. Kolonia: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Celiński, ul. Murekalkowa nr. 67. Przedmieście p. Przemysłu: Bronowscy. Wilejów: J. Wojciech. Pogorzela: Kosi, drogeria, Rynek. Wielichowo: T. Nowacki, Rynek. Dubin: R. Kowalski. Wronów: D. Łaszyński. Dolak: J. Poprawski, Rynek. Zaborów: Świdziński, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, piekarnia. Świdziński: Kosiński. Krzyżów: B. Piłarski, Rynek. Osieczna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Białobłota Górny: Szymański, piekarnia.